

ANICJUSZ MANLIUSZ SEWERYNUS
BOECJUSZ

O POCIESZENIU, JAKIE DAJE FILOZOFIA

Przełożyli i opracowali
GABRIELA KURYLEWICZ i MIKOŁAJ ANTCZAK

Kęty 2026
WYDAWNICTWO
MAREK DEREWIECKI

PODSTAWA TŁUMACZENIA

Boethius. Consolatio philosophiae, w: Boethius, *The Theological Tractatus and The Consolation of Philosophy*, S. J. Tester, rev. Loeb edition, London 1978

© 2005 for the Polish translation by Gabriela Kurylewicz & Mikołaj Antczak

© 2005 for the Polish edition by Wydawnictwo ANTYK

Przełożyli i opracowali: Gabriela Kurylewicz i Mikołaj Antczak

Przedmowa: Agnieszka Kijewska

Redakcja i korekta: Waldemar Polanowski

Skład tekstu: Łukasz Derewiecki

ISBN 978-83-68182-67-5

WYDAWNICTWO MAREK DEREWIECKI

ul. Szkotnia 29a, 32-650 Kęty

tel./fax 33 8454149, 603931607

e-mail: wydawnictwo@derewiecki.pl

Księgarnia: www.derewiecki.pl

Dystrybucja: tel. 502637305

SPIS TREŚCI

Od redakcji	4
Wprowadzenie – Agnieszka Kijewska	5
Wybrana bibliografia	22

O POCIESZENIU, JAKIE DAJE FILOZOFIA

Księga I	27
Księga II	42
Księga III	60
Księga IV	88
Księga V	113
Posłowie – Gabriela Kurylewicz	130
Indeks osobowy	138

OD REDAKCJI

Opublikowana w 2026 roku elektroniczna edycja dzieła *O pocieszeniu, jakie daje filozofia* Boecjusza jest pierwszym wydaniem tego utworu w formie elektronicznej w Wydawnictwie Marek Derewiecki. Jej podstawę stanowi wydanie książkowe z 2006 roku. Obie wersje różnią się nieznacznie pod względem układu tekstu, co wynika z zastosowania innej czcionki i odmiennego programu do składu. W edycji elektronicznej skorygowano również kilka błędów tekstowych.

Niniejsza edycja pozwala ponownie sięgnąć po dzieło, które od wieków inspiruje Czytelników do refleksji nad ludzkim losem, szczęściem i rolą filozofii w życiu człowieka. Mamy nadzieję, że ułatwi ona lekturę myśli Boecjusza i przyczyni się do jej dalszego poznawania przez kolejne pokolenia Czytelników.

WPROWADZENIE

1. Joseph Koch w klasycznym już artykule *Augustinischer und Dionysischer Neuplatonismus und das Mittelalter* wyróżnił dwie podstawowe postacie średniowiecznego neoplatonizmu: Augustyńską oraz Dionizjańską¹. Ksiądz profesor Marian Kurdziałek wielokrotnie sugerował, że podział Kocha należałoby uzupełnić o jeszcze jedną, niezwykle istotną formę średniowiecznego neoplatonizmu, a mianowicie neoplatonizm Boecjański. Znaczenie tego typu neoplatonizmu profesor Kurdziałek podkreślał w swoich wykładach, dyskusjach i publikacjach, np. w artykułach: *Zachęta Boecjusza do jednania poglądów Arystotelesa i Platona oraz Boecjańskie i Augustyńskie wezwanie do łączenia wiary z rozumem, czy Odbiór Boecjuszowej „Zachęty” w XII wieku* zawartych w tomie *Średniowiecze w poszukiwaniu równowagi między arystotelizmem a platonizmem*². Boecjusz zatem reprezentował odrębny typ nauczania neoplatońskiego, który wpłynął i ukształtował w sposób wyraźny i wyodrębniony styl myślenia wieków średnich. Mimo tego, że neoplatonizm Boecjański nawiązywał raczej do neoplatońskiej szkoły aleksandryjskiej, to jednak nie przeciwstawiał się podejściu Augustyna, ale je raczej uzupełniał. Boecjusz starał się bowiem, aby zalążki myśli (*semina rationum*), które przysły do niego z pism św. Augustyna, przyniosły w jego dziełach jakiś owoc³.

2. Anicjusz Manliusz Sewerynus Boecjusz (480–525) pochodził z arystokratycznej rodziny Anicjuszów: był synem Mariusza Manliusza Boecjusza, który służył Odoakrowi jako prefekt Rzymu i prefekt pretorium. Po stracie rodziców Boecjusza zaadoptował Kwintus Memmiusz Symmachus, reprezentant jednego z pierwszych wówczas rzymskich rodów. To zapewne dzięki niemu Boecjusz otrzymał niezwykle staranne wykształcenie filozoficzno-literackie w szkołach późnej starożytności, najprawdopodobniej w Aleksandrii. Więzy z rodziną Symmachusa zostały jeszcze bardziej zacieśnione przez to, że Boecjusz pojął za żonę jedną z jego córek, Rustycjanę⁴.

¹ Por. J. Koch, *Augustinischer und Dionysischer Neuplatonismus und das Mittelalter*, w: *Platonismus in der Philosophie des Mittelalters*, wyd. W. Beierwaltes, Darmstadt 1969, s. 317 i n.

² Por. M. Kurdziałek, *Średniowiecze w poszukiwaniu równowagi między arystotelizmem a platonizmem*, Lublin 1996.

³ Por. Boecjusz, *W jaki sposób Trójca jest jednym Bogiem, a nie trzema Bogami?* w: *Traktaty teologiczne*, przeł. R. Bielak, A. Kijewska, Kęty 2001, s. 40.

⁴ Por. J. Moorhead, *Theoderic in Italy*, Clarendon Press, Oxford 1992, s. 162.

Tradycja rodzinna oraz środowisko, w którym się obracał wspierały jego zainteresowania filozoficzno-literackie, ówczesna sytuacja polityczna oraz pozycja jego rodziny sprzyjały karierze politycznej, a chrześcijaństwo zwracało jego myśl ku problematyce teologicznej. Aktywność polityczna, filozofia i nauka oraz refleksja teologiczna należały do wyróżniających się obszarów jego działalności. Największy wpływ wywarł na niego, w aspekcie doktrynalnym, neoplatonizm. Podzielał przekonanie Porfiriusza o harmonii doktryny Platona i Arystotelesa, toteż nie dziwi, iż za cel swej aktywności Boecjusz uznał przyswojenie łacinnikom całości spuścizny tych dwóch wielkich myślicieli, a za ich pośrednictwem spuścizny całej starożytności. Ten program wyznaczył pole nie tylko jego aktywności literacko-naukowej, ale i politycznej. W swej działalności publicznej sięgał do tradycyjnych rzymskich wartości, do ideału *virtus Romana*, ale odwoływał się również do tych wskazówek, które zawarł w swych dialogach Platon. Kiedy analizuje motywy, które pchnęły go na arenę życia politycznego, cytuje wprost słowa Platona: *że sprawy państwa będą się szczęśliwie układać, gdy królować nad nim będą filozofowie albo gdy się zdarzy, że królujący będą się zajmować filozofią*⁵. Właśnie to umiłowanie dobra wspólnego pchnęło go ku sprawowaniu władzy, a jego kariera polityczna prezentowała się początkowo imponująco: w roku 507 nadano mu tytuł patrycjusza, a w roku 510 został podniesiony do godności konsula. Rok 522 zapowiadał się niezwykle pomyślnie: jego dwaj synowie – Symmachus i Boecjusz – otrzymali stanowiska konsulów, a sam Boecjusz objął urząd ministra królewskiego dworu (*magister officiorum*). Przełom roku 522 i 523 przyniósł tragiczne zakończenie tej dworskiej kariery. Sekretarz króla, Cyprian, oskarżył senatora Albinusa o spiskowanie z Bizancjum, odkrywszy korespondencję z cesarzem Justynem I wymierzoną rzekomo przeciwko Teodorykowi. Boecjusz, stanąwszy w obronie Albinusa, sam został oskarżony o udział w spisku, zacieranie śladów winy Albinusa oraz podtrzymywanie nadziei na dawną wolność rzymską. Dla nadania oskarżeniu odpowiedniego ciężaru i powagi dorzucono jeszcze zarzut bezbożności oraz uprawiania magii. Oskarżenie wniesione przeciwko Boecjuszowi przypomina proces Sokratesa: zarzuty o charakterze politycznym zostały zakamuflowane oskarżeniem o bezbożność. W istocie oskarżenie to było dla grupy dworzan przykrywką ich prawdziwych intencji, a mianowicie dążenia do zachowania wpływów na dworze i do wzbogacenia się poprzez konfiskatę majątków tych, którzy zostali oskarżeni i skazani⁶.

Postać Sokratesa miała dla Boecjusza szczególne znaczenie. W *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, ostatnim swoim utworze, napisanym w więzieniu, Boecjusz wielokrotnie odwoływał się wprost do Sokratesa i, co więcej, swój los, dzieje swej kariery oraz jej tragicznego kresu, stylizował właśnie na historię życia Sokratesa. Platowska *Uczta, Fajdros*,

⁵ Boecjusz, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia* I, 4, przeł. G. Kurylewicz, M. Antczak, Kęty 2006, s. 33.

⁶ Por. J. Moorhead, *Theoderic in Italy*, dz. cyt., s. 235.

Fedon, *Kriton*, *Państwo* stanowiły swego rodzaju tło dla tego dzieła, które w ten sposób jakby realizowało niespełniony projekt przełożenia na łacinę pism Platona. Oprócz wprowadzania wątków Platońskiej filozofii *O pocieszeniu, jakie daje filozofia* realizowało jeszcze jeden projekt, który Bachtin nazwał „platońskim typem autobiografii”. „Jej podstawę – stwierdza Bachtin – stanowi czasoprzestrzeń «drogi życiowej poszukiwacza prawdziwego poznania». Życie takiego poszukiwacza rozpada się na wyraźnie wyodrębnione epoki albo stopnie. Droga wiedzie przez zadufaną w sobie niewiedzę, przez samokrytyczne zwątpienie i przez poznanie samego siebie do poznania prawdziwego (matematyki i muzyki). (...) W schemacie platońskim przewidziany jest również moment kryzysu i odrodzenia (słowa wyroczni jako punkt zwrotny drogi życiowej Sokratesa). Swoisty charakter drogi poszukującego prawdy odsłania się wyraźniej, jeśli porównać jej schemat z analogicznym schematem wznoszenia się duszy do kontemplacji idei (*Uczta*, *Fajdros* itd.). Tutaj mitologiczne i misteryjno-kultowe podstawy schematu stają się całkiem widoczne”⁷.

W *O pocieszeniu, jakie daje filozofia* Boecjusz w tym właśnie duchu poddaje obróbkę materiał autobiograficzny tak, aby uwydatnić, że on sam, jak Sokrates, stojąc w obliczu śmierci, podejmuje filozoficzną podróż w głąb siebie, kolejne żeglowanie w poszukiwaniu wartości najwyższych.

3. *O pocieszeniu, jakie daje filozofia* powstało, jak już to powiedziano, w szczególnych okolicznościach. Boecjusz napisał je wówczas, gdy – oskarżony o zdradę stanu – przebywał w więzieniu w Pawii oczekując na wykonanie wyroku śmierci⁸. Utwór ten należy z pewnością do ostatnich dzieł Boecjusza, choć nie wydaje się, aby był dziełem niedokończonym, przerwany gwałtownie wskutek śmierci autora: przeciwko temu przemawia jego symetryczna i niezwykle kunsztowna struktura⁹. Jest to dzieło prozometryczne: w pięciu księgach fragmenty prozy przeplatają się z fragmentami wierszowanymi o różnym metrum, obejmującymi w sumie 39 wierszy. Niektórzy historycy literatury zaliczają *O pocieszeniu* do gatunku satyry menippejskiej¹⁰. Oprócz przeplatania się prozy z fragmentami

⁷ M. Bachtin, *Problemy literatury i estetyki*, przeł. W. Grajewski, Warszawa 1982, ss. 333–334.

⁸ C. S. Lewis uważa, że pisząc *O pocieszeniu* Boecjusz przebywał w trudnych warunkach, ale nie znajdował się w więzieniu. Szukał on pocieszenia w filozofii stojąc w obliczu ruiny swej dotychczasowej egzystencji, ale nie był to, zdaniem Lewisa, stan zagrożenia samego życia. Por. C. S. Lewis, *Odrzucony obraz*, przeł. W. Ostrowski, Warszawa 1986, s. 60.

⁹ Por. G. O'Daly, *The Poetry of Boethius*, Duckworth and Co., London 1991, ss. 28–29.

¹⁰ Zwolennikami tego poglądu są np.: Peter Dronke, J. Relihan i Danuta Shanzer; por. J. Marenbon, *Boethius*, Oxford University Press, Oxford 2003, ss. 97–98, 160–163. Por. J.-Y. Guillaumin, *Introduction*, w: Boèce, *La consolation de philosophie*, Les Belles Lettres, Paris 2002, ss. 10–11. Radosław Piętka podaje, że dzieło Boecjusza zaklasyfikowano do gatunku satyry menippejskiej idąc za propozycją pierwszego jej teoretyka, Szwajcara, Isaaca Casaubona, zawartą w jego dziele *De satyrica Graecorum poesi et Romanorum*

KSIEGA V

1.

Filozofia skończyła mówić i chciała poprowadzić rozmowę tak, żeby rozpatrzyć i wytłumaczyć kilka innych kwestii, gdy ja przerwałem:

– Twój wykład jest słuszny, wartościowy i poważny, ale to właśnie, co opowiedziałas o opatrności, że jest zagadnieniem powiązanim z wieloma innymi, znam z własnego doświadczenia. Chciałbym wiedzieć, czy przypadek uważasz, że jest czymś istniejącym, a jeśli, to czym?

Filozofia odpowiedziała:

– Śpieszę się, żeby spełnić daną ci obietnicę i otworzyć drogę, którą wrócisz do ojczyzny. Ale to, o co spytałeś, choć warto poznać, jest trochę dalej od ścieżki, którą poszliśmy, a boję się, że możesz nie mieć sił na pokonanie do końca głównej drogi, jeśli zmęczysz się chodzeniem po okolicach.

– Nie bój się o to ani przez chwilę – odparłem. – Odpocznę poznając to, co mnie najbardziej interesuje. A równocześnie, ponieważ każdy element twojego wywodu jest zbudowany z niezachwianą wiarygodnością, wszystko, co wyniknie dalej, będzie niewątpliwe.

Na to odrzekła:

– Spełnię twoje życzenie. – I od razu przeszła do rzeczy: – Jeśli naprawdę ktoś by zdefiniował przypadek jako skutek bezładnego ruchu nie powiązany z żadną przyczyną, to uznam, że przypadek nie istnieje w ogóle, jest to całkowicie pusty termin oznaczający coś nie istniejącego. Bo jakie miejsce może być dla przypadkowości, skoro Bóg trzyma wszystko w swoim porządku? To, że nic nie może powstać z niczego, jest twierdzeniem prawdziwym, którego nikt ze starożytnych nigdy nie podważył, ale wszyscy byli zdania, że jest ono podstawą wszystkich twierdzeń dotyczących natury, choć nie odnosili go do twórczej zasady, lecz do jej materialnego podłoża¹. Lecz jeśli coś miałoby powstać bez

¹ Twierdzenie powtarzane przez presokratyków, a następnie późnego Platona i Epikura. Zob. Lukrecjusz, *De rerum natura*, (jako *O rzeczywistości. Ksiąg sześć*, przeł. A. Krokiewicz, Wrocław 1958; jako *O naturze wszechrzeczy*, przeł. E. Szymański, Warszawa 1957; jako *O naturze rzeczy*, przeł. G. Żurek, Warszawa 1994), I, 149: „Nic nie rodzi się z niczego dzięki boskiemu sprawstwu.”